

*Jan Stradomski*

Instytut Filologii Słowiańskiej UJ

## LITERACKA, POLITYCZNA I CERKIEWNA DZIAŁALNOŚĆ PRAWOSŁAWNEGO METROPOLITY KIJOWSKIEGO GRZEGORZA CAMBŁAKA W ŚWIETLE WSPÓŁCZESNYCH MU ŹRÓDEŁ

Podobnie jak w przypadku wielu innych postaci średniowiecza, próba przedstawienia biografii Grzegorza Cambłaka (ok. 1365–1420) wiąże się z koniecznością jej rekonstrukcji na podstawie zachowanych materiałów źródłowych i ogólnej wiedzy historycznej, a więc jako taka narażona jest na niebezpieczeństwo subiektywnej interpretacji faktów, narodowej lub konfesyjnej tendencyjności oraz błędzenia w gąszczu – nazbyt nieraz śmiałych – hipotez<sup>1</sup>. Można zatem powiedzieć, że stan naszej wiedzy na temat tego wyjątkowo utalentowanego pisarza, hierarchy cerkiewnego i animatora kultury prawosławnej, wciąż daleki jest od satysfakcjonującego. Jego pasjonująca droga życiowa, pełna dramatycznych zwrotów akcji i zaskakujących decyzji, nosi piętno trudnych czasów, w jakich przyszło mu żyć i działać – wieku konfrontacji świata chrześcijańskiego z islamem (na razie boleśnie przegranej) oraz niestabilnej sytuacji Kościoła, targanego tradycyjnie herezjami i schizmami. Biografia Cambłaka posiada wiele miejsc „pustych”, niejasnych i spornych, choć są w niej też i takie okresy, o których można powiedzieć już coś więcej. Naturalnie brak nam źródeł „z pierwszej ręki”, bowiem Grzegorz – jak przystało na reprezentanta świata duchowości wschodniej – w zasadzie nie pisał nic o sobie. Kilka zaledwie lapidarnych wtrąceń i aluzji tego typu w jego utworach może posłużyć tylko jako uzupełnienie, ewentualnie potwierdzenie wiadomości pochodzących w istocie z innych – „zewnątrznych” – źródeł. Na tych ostatnich skupimy więc tu naszą uwagę<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> Widoczne jest to zwłaszcza w pracach starszych lub ideologicznie nacechowanych. Spośród bogatej literatury naukowej dotyczącej postaci Grzegorza Cambłaka chciałbym w tym miejscu jedynie zwrócić uwagę na dwie najnowsze monografie, w których zawarto kompletną niemal bibliografię zagadnienia: zob. Н. Дончева-Панайотова, *Григорий Цамблак и българските литературни традиции в източна Европа XV–XVII в.*, Велико Търново 2004; Ю.К. Бегунов, *Творческое наследие Григория Цамблага*, Велико Търново 2005.

<sup>2</sup> Godna polecenia jest wskazana wyżej praca rosyjskiego mediewisty Jurija K. Biegunowa, której znaczna część stanowią materiały źródłowe odnoszące się bezpośrednio lub pośrednio do postaci Grzegorza Cambłaka. Są to wprawdzie w większości na nowo komentowane przedruki znanych już nauce źródeł, ale za to rozsznyczone zwykle po licznych – nierzadko trudno dostępnych – wydaniach. Szczególną wartość mają reedytowane przez badacza fragmenty starych druków oraz materiały rękopiśmienne po raz pierwszy przytoczone w literaturze przedmiotu. Książka stanowi niezwykle funkcjonalną i wygodną podstawę do prowadze-

Dzieciństwo i wczesne lata młodości Grzegorza Cambłaka owiane są gęstą mgłą tajemnicy. Urodził się najprawdopodobniej około 1365 roku w Tyrnowie, stolicy potężnego carstwa bułgarskiego, w rodzinie miejscowej arystokracji o przypuszczalnie bizantyńskich korzeniach<sup>3</sup>. Nie znamy świeckiego imienia naszego bohatera; Grzegorz to imię zakonne, obrane zapewne jeszcze we wczesnej młodości, gdy przebywał i kształcił się w którymś z monasterów wokół Tyrnowa lub/oraz na Górze Athos. Ród Cambłaków musiał być znaczny, bowiem o jednym z jego członków wspomina oficjalne źródło z czasów panowania cara Iwana Aleksandra<sup>4</sup>. Wysokie urodzenie Grzegorza objaśniałoby poniekąd fakt, że już w młodym wieku znalazł się w najbardziej wpływowym środowisku patriarchatu tyrnowskiego, a w działającej przy nim prężnej szkole piśmienniczej zdobył pierwsze szlify literackie. Istnieją poszlaki pozwalające sądzić, że Grzegorz był spokrewniony z Cyprianem, późniejszym metropolitą kijowsko-moskiewskim (1375–1406), choć równie możliwe, że użyty względem niego niejednoznaczny zwrot – братъ бѣдше нашѣмъ отцю, może mieć znaczenie metaforyczne i odnosi się do duchowego pokrewieństwa łączącego obu z patriarchą Eutymiuszem (Tyrnowskim, 1375–1393)<sup>5</sup>. Silny związek intelektualny i emocjonalny Grzegorza z tym ostatnim nigdy nie był kwestionowany. Cambłakowe „Słowo (pochwalne) ku czci Eutymiusza” – literacki hołd złożony wychowawcy i nauczycielowi – należy z pewnością do najznakomitszych utworów tego autora, ale jest też uznawane za wzór piśmiennictwa panegirycznego epoki słowiańskiego hesychazmu<sup>6</sup>. Grzegorz, jak sam o tym wspomina, w młodym wieku był świadkiem spotkania obu wybitnych hierarchów, gdy z okazji swej podróży do Konstantynopola (1379) Cyprian zawitał do Tyrnowa<sup>7</sup>. Na temat kolejnych kilkunastu

---

nia analiz, która i mnie posłużyła w opracowaniu niniejszego tekstu. W dalszej części będę podawał wskazówki bibliograficzne pierwodruku omawianego źródła oraz jego lokalizację w cytowanej pracy Biegunowa (ze względu na zawarte tam komentarze).

<sup>3</sup> Aleksander Jacimirskij jako pierwszy zwrócił uwagę na ten fakt, wskazując kilka postaci o tym nazwisku (Τσάμπλακος), które pozostawały w tym czasie w służbie cesarza bizantyńskiego. Teza ta, choć wielce prawdopodobna, nie została jednak do dziś ostatecznie potwierdzona, a w przeszłości spotkała się ze zdecydowaną kontrą niektórych uczonych, zob. А.И. Яцимирский, *Григорий Цамблакъ. Очеркъ его жизни, административной и книжной деятельности*, Санктпетербургъ 1904, s. 15–17; И. Богданов, *Патриарх Евтимий. Книга за него и неговото време*, София 1970, s. 233; Н. Ковачев, *Върху презимето и името на Григорий Цамблакъ* [w:] *Търновска книжовна школа 3. Григорий Цамблакъ – живот и творчество*, София 1984, s. 201–206.

<sup>4</sup> Chodzi o tzw. Synodikon cara Borila – kompilację prawną z początku XIII wieku, która zawiera kanoony synodów bułgarskich, okładające anatema heretyków (gł. bogomilów), ale też i potwierdzające podawaną najwidoczniej w wątpliwość prawowierność niektórych hierarchów cerkiewnych i arystokratów. W późniejszych czasach Synodikon uzupełniano o dodatkowe wpisy, w tym interesujący tu nas: Цамблакъ, великому примикюрю, въчнал памать, dodany zapewne przed objęciem tronu przez cara Iwana Szyszmana (tj. przed 1371), zob. М.Г. Попруженко, *Синодик царя Борила*, София 1928 (Българска сбирка, VIII), s. XLIV, 90; Ю.К. Бегунов, op.cit., s. 122–124.

<sup>5</sup> J. Holthusen, *Neues zur Erklärung des Nadgrobnoe slovo von Grigorij Camblak auf den Moskauer Metropoliten Kiprian* [w:] *Sonderbruck aus Slavistischen Studien zum VI International Slavistenkongress in Prag 1968*, München 1968, s. 372–382; Н. Дончева-Панайотова, op.cit., s. 195–245 (tam przebieg dyskusji i literatura).

<sup>6</sup> П. Русев, И. Гълъбов, А. Давидов, Г. Данчев, *Похвално слово за Евтимий от Григорий Цамблакъ*, София 1971, passim.

<sup>7</sup> Poświadcza to sam Grzegorz w „Nadgrobnym słowie ku czci metropolity Cypriana”, jednym z nielicznych tekstów naszego autora, w którym pojawiają się ślady autobiograficzne, zob. Н. Дончева-Панайотова, op.cit., s. 209–210.

lat życia Cambłaka brak zasadniczo jakichkolwiek dokumentów; wiadomo tylko tyle, że przebywał w tym czasie na Górze Athos oraz w Konstantynopolu lub (ponownie) w Tyrnowie, nie sposób dziś jednak ustalić bliższych szczegółów tego okresu, a nawet chronologii zdarzeń. Wciąż nie jest pewne, czy Grzegorz był naocznym świadkiem upadku swej ojczyzny (1393–1396), czy też usłyszał już za granicą wstrząsające opowieści o najeździe Turków od rzeszy bułgarskich uciekinierów. Wiemy, że ostatnie lata XIV wieku spędził najprawdopodobniej już w Serbii, jako igumen wspaniałego monasteru Visoki Dečani<sup>8</sup>.

Pierwsze wyraźne ślady działalności Grzegorza Cambłaka w dokumentach z epoki pojawiają się dopiero na początku XV stulecia. W tym czasie Grzegorz przebywa już w Konstantynopolu, skąd zostaje wysłany przez patriarchę Mateusza I (1397–1410) z cerkiewno-dyplomatyczną misją do Mołdawii<sup>9</sup>. Patriarcha wspomina o nim w swoich pismach z 26 lipca 1401 roku skierowanych do hospodara Aleksandra Dobrego (1400–1431), podkreślając przy tym niezwykcyjne zalety swoich posłów – Grzegorza oraz towarzyszącego mu uczonego Greka Manuela Archontesa<sup>10</sup>. Przedstawiciele Mateusza I mieli bacznie rozpoznać sytuację i na miejscu rozstrzygnąć kontrowersję o kanoniczność obsady metropolii suczawskiej. Patriarchat stał na stanowisku przyznania metropolii halickiej wyłączności na wyświęcanie duchownych mołdawskich, zastrzegając zaś sobie prawo do potwierdzania i intronizacji wybranego kandydata. Posłowie otrzymali od Mateusza I mandat na podejmowanie wiążących decyzji, więc rozstrzygnięcie, jakie zapadło na ko-

<sup>8</sup> Tu pisze m.in. żywot i służbę (oficjum) ku czci króla Stefana Deczańskiego (Urosza III), fundatora tego monasteru oraz translację relikwii św. Paraskiewy-Petki z Tyrnowa do Serbii. Na temat tego okresu działalności Grzegorza Cambłaka i przypuszczalnych powodów jego obecności w Serbii zob.: А. Давидов, Г. Данчев, Н. Дончева-Панайотова, П. Ковачева, Т. Генчева, *Житие на Стефан Дечански от Григорий Цамблак*, София 1983, s. 7–25; Н. Дончева-Панайотова, op.cit., s. 131–134.

<sup>9</sup> Celem tej misji było załagodzenie konfliktu, jaki powstał na linii Konstantynopol–Suczawa na skutek próby autonomizacji Cerkwi mołdawskiej. Mołdawski hospodar Piotr Muszat (1375–1391), w porozumieniu z metropolitą halickim Antonim (1371–1391), doprowadził w 1387 roku do obrania swojego brata Józefa na urząd metropolity suczawskiego, *de facto* głowy niezależnej Cerkwi lokalnej. Ponieważ krok ten nie był konsultowany z Konstantynopolem, wywołał naturalnie sprzeciw patriarchy Antoniego IV (1389–1390, 1391–1397), który próbował ratować dotychczasowe wpływy w Mołdawii poprzez mianowanie własnego kandydata, Greka-Jeremiasza. Takie działanie doprowadziło jednak tylko do zaognienia stosunków z patriarchatem i wypędzenia z Suczawy greckiego metropolity. Obawa przed wzrostem wpływów Kościoła katolickiego w Mołdawii i wizja ostatecznego oderwania się Cerkwi mołdawskiej od Konstantynopola skłoniły nowego patriarchę Mateusza I do podjęcia energicznych kroków dyplomatycznych w celu przywrócenia utraconej jedności, zob. А.И. Яцимирский, *Григорий Цамблакъ...*, s. 79–91; П. Русев, А. Давидов, *Григорий Цамблак в Румъния и в старата румънска литература*, София 1966, s. 12–14; А. Наумов, *Віара і historia. Z dziejów literatury cerkiewnosłowiańskiej na ziemiach polsko-litewskich*, Krakowsko-wileńskie studia slawistyczne, t. 1, Kraków 1996, s. 64–66.

<sup>10</sup> Są to w zasadzie dwa listy patriarchy z tego samego dnia, z których jeden został wysłany do Suczawy wcześniej, a drugi posłowie zabrali z sobą. W obu pismach patriarcha z uznaniem wyraża się o swoich wysłannikach: „i posłaliśmy tam [tj. do Suczawy – J.S.] najczcigodniejszego spośród hieromnichów, ojca duchownego i mojego mnicha kilijnego Grzegorza oraz powszechnie uznawanego nauczyciela świętej Ewangelii Manuela Archontesa, umiłowanych w Duchu Świętym synów naszej pokorności...”. Warto podkreślić, że mamy tu do czynienia z najstarszym świadectwem bezpośrednio wzmiankującym o Grzegorzu Cambłaku. Tekst słowiańskiego przekładu pisma Mateusza I opublikował jako pierwszy A.I. Jacymirski, natomiast w pracy J.K. Biegunowa znajduje się jego reedycja z paralelnym oryginałem greckim. Zob. А.И. Яцимирский, *Из истории славянской проповеди въ Молдавіи. Неизвестныя произведения Григорія Цамблака, подражания ему и переводы монаха Гавріила*, Памятники древней письменности и искусства CLXIII, 1906 [приложения] s. 67–73; Ю.К. Бегунов, op.cit., s. 125–132.

rzyść biskupa Józefa, musiało wywołać w Konstantynopolu przynajmniej konsternację. Co więcej, Grzegorz musiał być pod sporym wrażeniem tego, co zobaczył na dworze Aleksandra Dobrego, skoro wbrew zaleceniu swojego zwierzchnika nie wraca do Konstantynopola – gdzie miał zdać sprawę z przebiegu misji – ale pozostaje w Suczawie<sup>11</sup>. Trudno powiedzieć, dlaczego patriarszy apokryzariusz podjął taką decyzję? Być może Cambłak poczuł się dobrze na dworze hospodara mołdawskiego, pod rządami którego kraj rozkwitał kulturalnie i gospodarczo? Trzeba pamiętać, że po pogromie tureckim to właśnie na ziemi mołdawskiej i wołoskiej emigruje wielu Bułgarów, również wychowanków tyrnowskiej szkoły piśmiennictwa cerkiewnego, dzięki którym powstaną zręby słowianomołdawskiej literatury i kultury. Niewykluczone więc, że to pod ich wpływem Grzegorz postanawia działać na rzecz utworzenia koalicji państw chrześcijańskich i organizacji antytureckiej krucjaty. Dwór Aleksandra Dobrego nadawał się do tego celu świetnie, bowiem umożliwiał nawiązanie kontaktów z przedstawicielami dyplomacji wielu państw europejskich, a skłonienie mołdawskiego władcy do zaangażowania się w ligę było kluczowe dla realizacji takich planów. Nowe okoliczności polityczne, jakie pojawiły się w trakcie misji Cambłaka, zdawały się ze wszech miar sprzyjać temu celowi. Klęska Turcji w wojnie z Mongołami (1400–1402), zakończonej bitwą pod Ankarą (28 lipca 1402) i spektakularnym uwięzieniem sułtana tureckiego Bajezyda I, stworzyła niezwykle dogodną okazję do przeprowadzenia skutecznego kontrnatarcia państw chrześcijańskich i wyparcia Turków z Europy. Bizancjum zaprzepaściło jednak nadarzającą się okazję i weszło w układy z Sulejmanem, popierając go w bratobójczych walkach o władzę<sup>12</sup>. Taka postawa dyskryminowała Konstantynopol nie tylko w oczach Kościoła Rzymskiego, ale również ujarzmionych narodów słowiańskich na Bałkanach. Nic więc dziwnego, że w takiej sytuacji Cambłak nie mógł poprzeć linii politycznej Patriarchatu i to zapewne skłoniło go do pozostania w Mołdawii<sup>13</sup>. Przez następne pięć lat Grzegorz pełni funkcję protoprezbitera i głównego kaznodziei przy soborze katedralnym w Suczawie oraz aktywnie działa na rzecz kształtowania modelu Cerkwi i państwa mołdawskiego, położonych na kulturowo-religijnym rozstaju i zmuszonych do obrony własnej tożsamości<sup>14</sup>. Jest to też okres, w którym powstaje znaczna część znakomitych dzieł hagiograficznych i homiletycznych naszego twórcy<sup>15</sup>.

<sup>11</sup> Ta niesubordynacja Cambłaka nie obyla się bez reperkusji formalnych, bowiem patriarcha Mateusz I i synod patriarszy nakładają na Grzegorza kościelną anatemę.

<sup>12</sup> Konflikt interesów politycznych Serbii, Bośni i Węgier oraz nieporadność Bizancjum w montowaniu przy udziale Zachodu silnej koalicji antytureckiej sprawiły, że już u progu trzeciego dziesięciolecia XV wieku państwo osmańskie pod rządami Murada II odzyskuje swe dawne znaczenie i podejmuje kolejne działania ofensywne. W 1438 i 1439 roku Turcy rozgromili koalicję węgiersko-serbsko-wołoską, a następnie krwawo rozprawiли się pod murami Warny (1444) z armią chrześcijańską, dowodzoną przez młodego króla Władysława III i Jana Hunyadego. Klęska warneńska przesądziła o losie Bałkanów, a kolejna porażka chrześcijan na Kosowym Polu (1448) przypieczętowała nadchodzący koniec Bizancjum. Zob. T. Manteuffel, *Historia powszechna. Średniowiecze*, Warszawa 1996, s. 335–337; P. Wróbel, *Krzyż i Półksiężyc, Zachodnie Balkany wobec Turcji w latach 1444–1463*, Kraków 2000, s. 15–23.

<sup>13</sup> Zob. Г. Първев, *Констанцият събор (1414–1418) и участието на Григорий Цамблак в него*, Търновска книжовна школа, t. 2, София 1976, s. 490–491.

<sup>14</sup> Zob. A. Naumow, op.cit., s. 66–71.

<sup>15</sup> Szerzej na ten temat zob.: П. Русев, А. Давидов, op.cit., s. 9–12, 82–86; С.Ю. Темчин, *Гимнографическое творчество Григория Цамблака: вильнюсский список службы с житием Йоанну Сучавскому*, 2. VI, *Krakowsko-wileńskie studia slawistyczne*, t. 2, Kraków 1997, s. 143–203; Ю.К. Бегунов, op.cit., s. 339, 344.

Prawdopodobnie jeszcze w tym czasie Cambłak nawiązuje kontakty z księciem litewskim Witoldem (1392–1430), który – podobnie jak król polski Władysław II Jagiełło (1386–1434) – dążył do przejęcia kontroli nad prawosławnymi diecezjami w granicach swego państwa<sup>16</sup>. Powołanie do życia osobnej metropolii litewskiej (1354) oraz restytucja metropolii halickiej (1371) były przemyślanymi krokami władców Polski i Litwy w kierunku stworzenia odrębnej i niezależnej od wpływów Moskwy organizacji Cerkwi na ziemiach dawnej Rusi Kijowskiej. Niezwykle rozsądna polityka metropolity kijowsko-moskiewskiego Cypriana i jego wrodzona zręczność dyplomatyczna pozwoliły wprowadzić utrzymać jeszcze jedność struktury Cerkwi ruskiej (choć nie obyło się to bez walki)<sup>17</sup>, jednak powrót tendencji separatystycznych był tylko kwestią czasu. Metropolita Cyprian, nie tracąc z oczu tronu moskiewskiego, potrafił ułożyć sobie dobre stosunki z Witoldem i Władysławem Jagiełłą, konieczne w sytuacji, gdy państwo polsko-litewskie przyjęło wyraźnie prokatolicką opcję. Można więc sądzić, że dobre doświadczenia tej współpracy przychylnie usposobiły obu Jagiellonów do kandydatury kolejnego Bułgara – Grzegorza Cambłaka, który miał być może przejąć po Cyprianie ster władzy cerkiewnej na Rusi<sup>18</sup>. Niewykluczone więc, że to w tym właśnie celu Grzegorz zostaje wezwany przez swego rodaka do Moskwy, jednak nad brzegami Niemna dochodzi go wieść o zgonie (16 września 1406) metropolity. Zmuszony zatem po raz kolejny do

<sup>16</sup> Ukształtowana jeszcze w czasach świetności Rusi Kijowskiej struktura Cerkwi obejmowała swym zasięgiem wszystkie schryścianizowane w obrządku bizantyńskim ziemie ruskie. Rezydujący tradycyjnie w stolicy państwa metropolici kijowscy przenoszą się w początkach XIV wieku do Włodzimierza nad Kłazmą, motywując to – zgodnie zresztą z prawdą – realnym zagrożeniem mongolskim. Przesunięcie ośrodka władzy duchownej na północ było naturalnie na ręce władcom moskiewskim, których wpływ na poczynania najwyższych hierarchów cerkiewnych wkrótce stał się oczywisty. Kolejni metropolici kijowscy i całej Rusi przemieszczają już niemal wyłącznie w Moskwie i współdziałają z interesami politycznymi swoich możliwych lokalnych protektorów. Zajęcie części ziem dawnej Rusi Kijowskiej przez Koronę Polską oraz Wielkie Księstwo Litewskie sprawiło, że obszar metropolii znalazł się w granicach trzech państw – na osi rywalizacji władców polsko-litewskich i wielkich książąt moskiewskich, zob. T.M. Trajdos, *Metropolici kijowscy Cyprian i Grzegorz Cambłak (bułgarscy duchowni prawosławni) a problemy Cerkwi prawosławnej w państwie polsko-litewskim u schyłku XIV i w pierwszej ćwierci XV w.*, Balcanica Posnaniensia II, Poznań 1985, s. 212–214.

<sup>17</sup> Cyprian został przysłany na Litwę przez patriarchat ekumeniczny (1373–1374) dla oceny zarzutów księcia Olgierda stawianych filomoskiewskiemu metropolicie Aleksemu. Ponieważ patriarszy apokryfjarios uznał słuszność pretensji władcy litewskiego, więc jego powrót na Litwę w 1375 roku już w charakterze metropolity nie napotkał żadnych oporów. Jednak Moskwa konsekwentnie utrzymywała swe poparcie dla Aleksego, a po jego śmierci (1378) wysuwała swych kolejnych kandydatów, uniemożliwiając Cyprianowi wjazd na swe terytorium. Dopiero po śmierci metropolity moskiewskiego Pimena oraz niemal równoległym zgonie Dymitra Dońskiego (1389) Ruś Moskiewska uznaje jurysdykcję Cypriana, który w ten sposób jednoczy w swym ręku władzę kościelną na wszystkich ziemiach ruskich (z czasem narzucając ją nawet metropolii halickiej), zob. T.M. Trajdos, op.cit., s. 214–216.

<sup>18</sup> Wydaje się wątpliwe wiązanie przyjazdu Cambłaka na Litwę w 1406 roku z jego własnymi planami poszukiwania sprzymierzeńców dla idei antytureckiej krucjaty, a tym bardziej unii kościelnej (zob. Н. Дончева-Панайотова, op.cit., s. 136). Grzegorz nie był jeszcze wówczas na tyle wpływową postacią, aby móc prowadzić tego typu samodzielną działalność, a sprzyjająca unii z Kościołem Rzymskim polityka metropolity Cypriana nie przekraczała granic wytyczonych przez ortodoksję i konieczną we wspomnianej sytuacji uległość wobec katolickich neofitów – Władysława Jagiełły i Witolda. Kategorycznie należy odrzucić wysuniętą niegdyś przez A.I. Jacymirskiego tezę o wezwaniu Cambłaka w celu przekazania mu władzy w metropolii kijowskiej (litewskiej) i rozbicia w ten sposób struktury cerkiewnej ziem ruskich (zob. А.И. Яцимирский, *Григорий Цамблак...*, s. 154 i n.), bowiem przeczy to logice działań podejmowanych przez samego Cypriana, a ponadto jest trudne do wytłumaczenia, dlaczego władcy polsko-litewscy bez walki – jeszcze za życia metropolity – mieliby się pozbawiać wpływu na Cerkiew moskiewską.

zmiany planów, następne lata Grzegorz spędza najprawdopodobniej gdzieś na ziemiach ruskich bądź mołdawskich<sup>19</sup>. Jesienią 1409 roku uczcił zmarłego metropolitę Cypriana mową nadgrobną, wygłoszoną w Kijowie lub w Moskwie, a następnie znów ginie nam z oczu na jakiś czas, by pojawić się znowu pod koniec 1413 roku<sup>20</sup>, już jako kandydat Witolda na tron metropolity w Kijowie. Gdy wakującej po śmierci Cypriana Cerkwi ruskiej Konstantynopol narzucił, wbrew preferencjom Wilna, swego kandydata Focjusza (1408–1415, 1420–1431), w polsko-litewskiej polityce religijnej nastąpił zasadniczy zwrot w kierunku dawnej koncepcji autonomizacji Cerkwi litewskiej oraz unii z Kościołem Rzymskim. W przeciwieństwie do swego poprzednika, Focjusz nie krył swoich pro-moskiewskich sympatii i niemalże na stałe rezydował w Moskwie. Takie postępowanie musiało budzić niesmak dworu jagiellońskiego, a należy pamiętać, że na fali sukcesów militarnych odniesionych nad Zakonem Krzyżackim czuł się on wystarczająco silny, aby kreować własną politykę wschodnią, i to po swej myśli. Wprawdzie jeszcze w 1411–1412 roku Focjusz bez przeszkód zwizytował diecezje litewskie, ale już w tym czasie spotkał się z otwartą wrogością króla i wielkiego księcia. W 1412 roku Władysław Jagiełło demonstracyjnie usunął władzę przemyskiego z katedry na zamku do wiejskiego monasteru Wilcze, zaś w dwa lata później, podczas kolejnej wizytacji, Focjusz został już z rozkazu Witolda wygnany z Litwy<sup>21</sup>. Na początku 1414 roku wielki książę zwołał synod biskupów prawosławnych do Nowogródka Litewskiego, na którym podjęto decyzję o wypowiedzeniu obediencji metropolicie moskiewskiemu i oskarżono go o poważny występki, najprawdopodobniej natury obyczajowej. W specjalnym piśmie władcy zwracają się do Focjusza w takich słowach:

„... od kiedy przyszedłeś, widzieliśmy, że wiele czynisz wbrew prawom ustalonym przez apostołów i ojców, ale my, wedle prawa uznając cię za metropolitę, znosiliśmy to, oczekując [twego] opamiętania. Kiedy jednak doszły do nas słuchy o tobie, upewniliśmy się w pewnej sprawie, która nie tylko jest niezgodna z prawem [kanonicznym – J.S.], ale i podlega wyłączeniu ze stanu duchownego i ekskomunice, o czym ty sam wiesz, jeśli to, co cię dotyczy, zbadałeś. My jednakże nie piszemy tu o tym [dokładnie – J.S.], nie chcąc cię zawstydić, ale ci powiadamy, że nie mamy już biskupa w tobie, wedle prawa”<sup>22</sup>.

Jednocześnie Witold posłał do Konstantynopola swoich posłów z żądaniem wyświęcenia nowego metropolity i na kandydata wskazał właśnie Grzegorza. Patriarchat eku-

<sup>19</sup> Wsuwane niegdyś przypuszczenia, że Camblak miał wówczas udać się do Serbii, nie mają dostatecznego poparcia w źródłach. W świetle przytoczonych niedawno przez N. Donczewą-Panajotową argumentów można się przychylić do opinii, że Grzegorz pełnił funkcję igumena Monasteru Deczańskiego jednak pod koniec XIV wieku (przed 1400), gdy patriarchat konstantynopolitański starał się przywrócić bliskie stosunki z patriarchatem serbskim (zob. Н. Дончева-Панайотова, op.cit., s. 131–134). Objęcie zaszczytnej i ważnej funkcji przełożonego wielkiego monasteru przez Grzegorza w sytuacji, gdy ciążyła na nim przecież ekskomunika patriarchy Mateusza I, jest mocno wątpliwe.

<sup>20</sup> Jeśli wierzyć jedynej tego typu wzmiance z Białoruskiego I (Supraskiego) Latopisu, Camblak latem 1413 roku był w Moskwie wśród pielgrzymów towarzyszących peregrynacji ikony MB Kołoczkiej, zob. *Полное собрание русских летописей*, т. 35. *Летописи белорусско-литовские*. Отв. ред. Б.А. Рыбаков, сост. и ред. тома Н.Н. Улащик, Москва 1980, s. 33; Ю.К. Бегунов, op.cit., s. 197–198.

<sup>21</sup> Zob. T.M. Trajdos, op.cit., s. 223–224.

<sup>22</sup> Tekst postanienia (oraz dwóch następnych) zachował się w XV-wiecznej księdze kormczej (Kormcza z Dzikowa) przechowywanej dziś w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej (Przyb. 34/1952). Pierwsza publikacja w: *Памятники русского канонического права*, изд. А.С. Павловым [Русская Историческая Библиотека. Т. VI], Санктпетербургъ 1880 (1908), стлб. 308; przedruk: Ю.К. Бегунов, op.cit., s. 133–134.

meniczny naturalnie odmówił, nadal widząc większe korzyści dla siebie z utrzymania jedności Cerkwi ruskiej i wspieraniu Focjusza w egzekwowaniu należnych mu praw. W takiej sytuacji wielki książę zwołał jesienią 1414 roku kolejny synod do Nowogródka, na którym władcy dokonali wyboru (*избрание*) Cambłaka; nie zdecydowali się jednak na formalne nadanie mu godności (*поставление*), licząc, że uda się dokonać tego mimo wszystko drogą tradycyjną. Zatem wyruszyło kolejne poselstwo do Konstantynopola z Grzegorzem na czele w celu potwierdzenia tej nominacji i uzyskania od patriarchy sakry biskupiej (*рукоположение*) dla księżęcego kandydata. Legację wesprzeć miały w tym dziele zabiegi króla Władysława, który wysłał z Hadzibeja (Odessa) do stolicy Bizancjum statki z pszenicą, licząc, że tą drogą uda się uzyskać poparcie cesarza Manuela II Paleologa (1391–1425) i patriarchy Eutymiusza II (1410–1416). Pozytywnej odpowiedzi oczekiwano do 20 czerwca (św. Eliasza), następnie do 15 sierpnia (Zaśnięcie NMP), aż wreszcie do 14 listopada (początek Postu Filipowego). Gdy i te starania okazały się płonne, wielki książę zdecydował się działać już na własną rękę i na synodzie zwołanym ponownie do Nowogródka (faktycznej stolicy metropolii litewskiej) 15 listopada 1415 roku doprowadził do obrania i wyświęcenia Grzegorza Cambłaka na metropolitę litewsko-kijowskiego<sup>23</sup>. dopełnieniem aprobacji (*благовещение*) dla tego aktu było wystosowanie posłań okólnych do wiernych prawosławnych, tak ze strony władyków, jak i księcia Witolda, z uzasadnieniem podstaw takiego działania. W *sobornej gramocie* do wiernych metropolii litewskiej czytamy:

„On zaś [tj. Witold – J.S.] radził się nas, zgodnie z prawem i sprawiedliwie, jak przystało na prawego wielkiego księcia; i zebrał wszystkich książąt litewskich i ruskich ziem, i innych ziem, które [z woli] Boga są mu poddane; cerkwie nasze, i bojarów i wielmożów, archimandrytów i igumenów i świątobliwych mnichów, i popów. Zebrawszy się zaś w Nowym grodzie Litewskim, w świętej cerkwi Przemyskiej Bogurodzicy, za radą i przyzwoleniem ich wszystkich, oraz z woli naszej i wyboru, obraliśmy [tego] Grzegorza na metropolitę świętej Cerkwi naszej Kijowskiej i całej Rusi, łaską daną nam przez Ducha Świętego i zgodnie z zaleceniem Apostołów, którzy piszą w swych regułach: »Niech dwóch, albo trzech biskupów wyświęca metropolitę«. Tak uczynili przed nami biskupi przy wielkim księciu kijowskim Izjasławie, [gdy] wyświęcili metropolitę według prawa; podobnie jak i wcześniej od nas ochrzczeni Bułgarzy – nasi powinowaci – uczynili, gdy sami spośród własnych biskupów obrali sobie metropolitę. Tak samo i biskupi serbskiego języka zrobili, co jest zgodne z prawem i kanonami apostołskimi, i spośród swoich biskupów obrali sobie metropolitę, co i do dziś dnia jest [w zwyczajach], z łaską Bożą, że metropolita ziemi serbskiej, ma pod sobą wielu biskupów”<sup>24</sup>.

<sup>23</sup> Okoliczności ustanowienia osobnego metropolity kijowskiego komentują niektóre staroruskie (litewsko-białoruskie, ukraińskie i moskiewskie) latopisy, zob.: *Новгородская I летопись старшего и младшего изводов*. Под ред. и с предисловием А.Н. Насонова, Москва–Ленинград 1950, s. 406; (Белорусская I летопись, Летопись Красинского) *Полное собрание русских летописей т.35. Летописи белорусско-литовские*. Отв. ред. Б.А. Рыбаков, сост. и ред. тома Н.Н. Улащик, Москва 1980, s. 33, 140 (z informacją o zaćmieniu Słońca i innych złowieszczych znakach w tym roku); (Никоновская летопись) *Полное собрание русских летописей*, изд. по высочайшему повелению имп. Археографическою комиссиею, т. XI. Санктпетербургъ 1897, s. 223–230, 233–235; (Книга Степенная царского родословия) *Полное собрание русских летописей*, изд. по высочайшему повелению имп. Археографическою комиссиею, т. XXI, ч. 2, Санктпетербургъ 1913, s. 478–480.

<sup>24</sup> *Памятники...*, стлб. 309–314; Ю.К. Бегунов, op.cit., s. 134–138 (z paralelnym przekładem łacińskim).

Jak widać, władcy oparli się w swej decyzji na praktyce własnej, przykładzie Słowian południowych oraz starej tradycji kościelnej. Zapewniając o utrzymaniu czystości wiary i łączności z wszystkimi patriarchami Wschodu, władcy uzasadniali w piśmie swe postępowanie troską o dobro Cerkwi ruskiej, pozbawionej ostatnio ich zdaniem należytej opieki duchowej, aluzyjnie odcinając się przy tym od zachowań symonijnych, od których Focjusz i patriarchat ekumeniczny najwidoczniej nie stronili. Wielki książę Witold ze swej strony zaś starał się objaśnić, dlaczego konieczne było podzielenie Cerkwi ruskiej i wyłączenie Kijowa oraz części metropolii spod jurysdykcji Moskwy<sup>25</sup>. Gramota rozesłana została do Moskwy, Konstantynopola, Kijowa, Wilna, Smoleńska, Czernihowa, Halicza oraz Połocka, zatem spodziewać się należało jakiejś reakcji ze strony przeciwnej. I rzeczywiście, Focjusz nie zamierzał poddać się bez walki. Przekonany o słuszności swych racji i wiedząc o poparciu księcia moskiewskiego oraz patriarchy ekumenicznego, sporządza na przełomie 1415 i 1416 roku własne pismo okólne do prawosławnych Rusinów, w którym przedstawia niedawno zaszłe wypadki – jak się można domyślać – w zupełnie odmiennym świetle<sup>26</sup>. Jego zdaniem podział metropolii i wybór Cambłaka odbyły się z pogwałceniem prawa kościelnego, zaś nowo obranego metropolity nazywał buntownikiem i „mącicielem spokoju cerkiewnego”. W obszernym, utrzymanym w mocno retorycznym stylu piśmie, które miejscami przypomina raczej traktat polemiczny aniżeli list do wiernych, Focjusz lawiną cytatów i odwołań biblijnych, patrystycznych i kanonicznych systematycznie zbijał argumentację przedstawioną przez litewskich władcy i księcia. Mniej więcej w tym samym czasie krewki metropolita zwrócił się w poczuciu krzywdy do nowego patriarchy konstantynopolitańskiego Józefa II (1416–1439) z prośbą o interwencję i potwierdzenie anatemy rzuconej na Cambłaka za *raskoł* jeszcze przez patriarchę Eutymiusza II. W odpowiedzi danej Focjuszowi patriarcha Józef, choć niewykluczone, że pochodził z rodu bułgarskich Asenidów<sup>27</sup>, opowiedział się jednak wyraźnie po stronie nienaruszalnej jedności Cerkwi kijowsko-moskiewskiej i utrzymał w mocy nałożone przez swego poprzednika sankcje kanoniczne na Cambłaka<sup>28</sup>. Patriarcha zapewnił też, że zarówno on, jak i cesarz wezwali księcia Witolda – „mądrego hospodara” – aby rozważył racje Focjusza i wygnał Grzegorza. Wielki książę litewski Cambłaka jednak nie wygnał i ten, mimo cerkiewnego interdaktu trzech carogrodzkich patriarchów oraz kolejnych ataków Focjusza<sup>29</sup>, bez większych przeszkód

<sup>25</sup> Książę oskarżał Focjusza o brak należytej troski o litewsko-kijowską część metropolii i liczne nadużycia majątkowe oraz dokładnie przedstawiał historię zatargu i podziału metropolii. Dając swoje książęce poparcie dla nowo obranego metropolity, Witold – katolik przecież – zapewniał wiernych o swojej niezmiennej przychylności dla prawosławia. Niewykluczone, że w redakcji obu pism miał swój udział Cambłak, który świetnie przecież orientował się w sprawach funkcjonowania Cerkwi bałkańskich i mógł podsunąć taką argumentację. Posłowie książęcy wysłani do Konstantynopola musieli też donieść o 20 tysiącach rubli w srebrze, wysłanych z Moskwy dla zachowania przychylności Patriarchatu i niedopuszczenia do rozerwania metropolii.

<sup>26</sup> Publikacja tekstu: *Памятники русского канонического права...*, стлб. 315–356; Ю.К. Бегунов, op.cit., s. 145–161.

<sup>27</sup> Zob. ciekawe hipotezy na ten temat: И. Божилов, *Фамилиата на Асеновци (1186–1460): генеалогия и просопография*, София 1985, s. 459–462.

<sup>28</sup> Publikacja tekstu: *Памятники русского канонического права...*, стлб. 357–360; Ю.К. Бегунов, op.cit., s. 162–164.

<sup>29</sup> Pragnąc ograniczyć zasięg realnej władzy Cambłaka, Focjusz wystosował jeszcze dwa pisma: do wiernych w Pskowie (9 października 1416) oraz mnichów Ławry Kijowsko-Pieczerskiej (1417), w których tradycyjnie piętnuje „ten wielki i Bogu nienawistny bunt (*мятежь*) cerkiewny” i przypomina o kławie cią-



objął biskupi tron Kijowa i kierował nim aż do swej śmierci (1420). Kiedy miasto zostało w lutym 1416 roku spustoszone przez chana Złotej Ordy Edygeja (1352–1419), Cambłak przeniósł się do bezpieczniejszego Wilna, gdzie rezydował do końca 1417 roku przy katedralnym soborze Zaśnięcia NMP<sup>30</sup>.

W okresie panowania Władysława II Jagiełły i Witolda podjęto pierwsze poważne próby zawarcia unii kościelnej poprzez dogmatyczne i jurysdykcyjne włączenie Cerkwi prawosławnej do Kościoła katolickiego. Prowadzone na przełomie XIV i XV wieku rozmowy na ten temat z metropolitą Cyprianem oraz korespondencja, prowadzona przez niego w imieniu króla z patriarchatem ekumenicznym nie przyniosły oczekiwanych rezultatów<sup>31</sup>. Do idei wrócono jednak wkrótce, mimo śmierci Cypriana, choć okoliczności towarzyszące temu projektowi były już zgoła odmienne<sup>32</sup>. Po koniec 1414 roku (5 listopada) w Konstancji nad Jeziorem Bodeńskim rozpoczął obrady kolejny sobór Kościoła Rzymskiego (XVI) – jedno z najważniejszych wydarzeń polityczno-kościelnych drugiej dekady XV wieku. Sobór został zwołany z inicjatywy króla niemieckiego Zygmunta Luksemburskiego (1410–1437) i pod obediencją (anty)papieża Jana XXIII, a jego zadaniem było: 1) zakończenie schizmy papieskiej, 2) osądzenie Johna Wicklifa i Jana Husa, 3) przeprowadzenie koniecznej reformy w Kościele. W czasie niemal trzech i pół roku obrad (do 22 kwietnia 1418) odbyło się 45 sesji soborowych, w których uczestniczyło w sumie kilkanaście tysięcy osób, w tym także silna reprezentacja dworu polsko-litewskiego. Już na początku trwania soboru (26 lutego 1415) papież Jan XXIII ustanowił króla Władysława wikariuszem generalnym *in temporalibus* dla Nowogrodu, Moskwy i krajów sąsiednich, z prawem do nawracania schizmatyków i rozszerzania granic Kościoła katolickiego<sup>33</sup>. Nieco wcześniej, w połowie stycznia 1415 roku, opat mogiński Jan Stechir zreferował na soborze w imieniu króla pierwszy projekt unii, zaś w grudniu tego roku w tej samej sprawie rozpoczął rozmowy wysłannik Jagiełły, dominikanin Teodor z Konstantynopola<sup>34</sup>. Niemalże przez cały czas trwania soboru w Konstancji przebywała silna delegacja polska, której przewodniczyli arcybiskup gnieźnieński Mikołaj Trąba oraz rektor Akademii Krakowskiej Paweł Włodkowic. Jej zasadniczym celem było stworzenie wśród obradujących na soborze duchownych i świeckich możno-

żącej na metropolie Grzegorz oraz wszelkich płynących z tego tytułu następstwach, zob. *Памятники русского канонического права...*, стлб. 361–365; (Новгородская IV летопись) ПСРЛ, т. IV, ч. 1, вып. 2, Ленинград 1925, s. 418–420; Ю.К. Бегунов, op.cit., s. 164–167.

<sup>30</sup> [metropolitano Russia] *sadem suam Vilne (quae est Lituaniae metropolis) habet, in Basilica Divae Virginis, quae Ruthenis Preczista, id est Castissima, dicitur*, zob. Alexandro Gvagnino, *Rerum Polonicarum. Tomi tres quorum primus omnium Poloniae Regum...*, Francofurti 1584, t. II, s. 213; Ю.К. Бегунов, op.cit., s. 226, 409.

<sup>31</sup> Metropolita prowadził w imieniu króla polskiego korespondencję z patriarchatem ekumenicznym, który zastosował w tej sprawie swoją tradycyjną strategię zwłoki, oczekując na bardziej sprzyjające dla Kościoła Greckiego okoliczności do prowadzenia takich negocjacji. Patriarcha Antoni zalecił listownie Cyprianowi, żeby ten w miarę możliwości odwiódł Jagiełłę od tych zamierzeń, a raczej nakłonił go do udzielenia pomocy zbrojnej Zygmuntowi Luksemburskiemu i większego zaangażowania się w sprawy oczekiwanej z niecierpliwością w Konstantynopolu krucjaty przeciw Turkom, zob. A. Prochaska, *Król Władysław Jagiełło*, t. I, Kraków 1908, s. 381–382; J. Krzyżaniakowa, J. Ochmański, *Władysław II Jagiełło*, Wrocław 1990, s. 338.

<sup>32</sup> Starania wokół unii za czasów metropolity Cypriana i jego osobisty stosunek do propozycji zjednoczeniowych omawia T.M. Trajdos, op.cit., s. 215–221.

<sup>33</sup> *Codex epistolaris saeculi XV*, II, wyd. A. Lewicki, Kraków 1891, nr 58 (Konstancja 26 II 1415).

<sup>34</sup> T. Silnicki, *Sobory powszechne a Polska*, Warszawa 1962, s. 93–94; T.M. Trajdos, op.cit., s. 228.

władców przekonania, że Jagiełło trwa statecznie przy wierze rzymskiej, a także gorliwie wypełnia swój katolicki apostołat, działając aktywnie na rzecz usuwania pogaństwa i schizmy w Kościele. W tym celu pod koniec 1415 roku do Konstancji przybyła delegacja świeżo ochrzczonych Żmudzinów z listem królewskim, w którym Władysław Jagiełło przypomniał soborowi potrzebę podjęcia dzieła unii kościelnej. W kolejnym posłaniu do Konstancji (25 sierpnia 1417) król polski i wielki książę przynaglali już nawet ojców soborowych, aby jak najszybciej zajęli się problemem „przechrzczenia” Rusinów<sup>35</sup>. Zakończenie schizmy zachodniej, dzięki wyborowi papieża Marcina V (11 listopada 1417), do którego – jak wiadomo – walnie przyczynił się arcybiskup Trąba (uzyskując wkrótce tytuł prymasa Polski), było sprzyjającym sygnałem do wzmożenia takich wysiłków. Na początku 1418 roku wyruszyło więc kolejne polsko-litewskie poselstwo, na czele którego stanął tym razem metropolita kijowski Grzegorz Cambłak. Hierarcha miał przed soborem potwierdzić gotowość Władysława Jagiełły i Witolda na zawarcie unii podległej im części Cerkwi ruskiej z Kościołem Rzymskim oraz – o ile to będzie możliwe – doprowadzić do jej realizacji. Cambłak nieźle chyba orientował się w meandrach złożonej polityki międzynarodowej Jagiellonów. Delegacje obu państw, uwikłanych w długotrwały konflikt z Zakonem Krzyżackim, zmuszone były bronić na soborze swoich władców przed napastliwymi oskarżeniami o sprzyjanie pogaństwu, herezji i schizmie, jakie rozsiewali teutońscy propagandyści. Skłonienie „schizmatyków” do powrotu pod papieski pastorał, właśnie dzięki staraniom Jagiełły i Witolda, byłoby więc wydarzeniem spektakularnym i dało niezwykle mocny argument w sporze z Zakonem. Grzegorz musiał rozumieć racje swoich świeckich protektorów, dlatego przyjął lojalnie zlecone mu zadanie i udał się na sobór<sup>36</sup>.

Delegacja przybyła do Konstancji 19 lutego 1418 roku, a u bram miasta uroczyste powitał ją sam król Zygmunt w otoczeniu swego dworu oraz obecnych już w mieście posłów polsko-litewskich. Wśród witających byli też naturalnie reprezentanci papieża Marcina V, któremu król Jagiełło w specjalnym liście (1 stycznia 1418) gratulował niedawnego wyboru<sup>37</sup>. Dzięki szczegółowym opisom Ulricha von Richentala, kronikarza soboru i naocznego świadka interesujących nas wydarzeń, wiemy dziś stosunkowo dużo na temat pobytu Grzegorza Cambłaka w Konstancji<sup>38</sup>. Ruska delegacja osiadła w domu Ulricha Imholtza nazywanym „Pod Słońcem” (*das haus zur sunnen; das da haisst zû der sunnen*) i – jak na gust łacinnika – musiała wyglądać dość egzotycznie, bowiem czytamy w kronice:

„wszyscy [byli] z długimi brodami, ale wokół ust bez brody, i z długimi włosami, i mieli [ślady] po ospie. I przyszło z poselstwem wielu uczonych z licznych miast i krain, którzy nie są naszej

<sup>35</sup> Zob. A.F. Grabski, *List Władysława Jagiełły i Witolda do Soboru w Konstancji*, „Nasza przeszłość”, XXV, Warszawa 1966, s. 277–284.

<sup>36</sup> J. Krzyżaniakowa, J. Ochmański, op.cit., s. 239, 338–339; A. Naumow, op.cit., s. 72–73; A. Mironowicz, *Kościół prawosławny w państwie Piastów i Jagiellonów*, Białystok 2003, s. 174–175.

<sup>37</sup> *Codex epistolaris saeculi XV*, II, s. 99–100 (nr 81, Wilno 1 stycznia 1418).

<sup>38</sup> Łaciński oryginał kroniki jest nieznan, ale dzieło zachowało się w kilku niemal współczesnych mu przekładach staroniemieckich. Niektóre z odpisów kroniki Richentala są bogato ilustrowane i zawierają unikatowe wyobrażenia ruskiej delegacji oraz samego metropolity Grzegorza Cambłaka (w tym także jego biskupi herb). Podstawowe wiadomości bibliograficzne, przedruk fragmentów oraz komentarze, zob. Ю.К. Бегунов, op.cit., s. 168–178.

wiary. [...] I sądzono, że jeśli by i do nich doszła reformacja, to oni także zostaliby chrześcijanami (sic!)<sup>39</sup>.

To ostatnie stwierdzenie, oczywiście, należy tłumaczyć zakorzenionym już w obu Kościołach jadem konfesyjnego ekskluzywizmu, bowiem obserwatorzy ruskiej delegacji nie musieli długo oczekiwać potwierdzenia religijności prawosławnych posłów. Sam Richental był obecny na bizantyńsko-słowiańskiej liturgii eucharystycznej, którą metropolita kijowski kazał swym władcykom przygotować i odprawić zaraz po przybyciu do domu Imholtza, a – jak sam dodaje – liturgii takich Grzegorz sprawował w czasie swego pobytu w Konstancji wiele<sup>40</sup>.

W tydzień później (25 lutego, piątek) odbyła się audyencja generalna, na której papież Marcin V oraz król Zygmunt Luksemburski powitali w imieniu soboru polsko-litewską delegację. W asyście sześciu prezbiterów metropolitę Grzegorza wprowadzili przed oblicze papieskie arcybiskup gnieźnieński Mikołaj Trąba oraz biskup płocki Jakub Kurdwanowski. Ponieważ Cambłak nie znał łaciny, w jego imieniu wystąpił magister teologii i profesor praskiego uniwersytetu Maurycy Rvačka (Mauricius de Boemia)<sup>41</sup>, który odczytał mowę na temat intencji unijnych metropolity kijowskiego. Przemówienie to odnotował w swoim dzienniku, obecny również na tym spotkaniu, włoski kardynał Guillaume Fillastre (1348–1428), jednakże wyraźnie prokatolicka wymowa tekstu nasuwała przypuszczenia, że słowa Grzegorza zostały celowo tendencyjnie przełożone na język łaciński albo też relacja kardynała jest wątpliwej wiarygodności<sup>42</sup>. Z mowy przytoczonej przez Fillastrego wynika, że metropolita od dawna pragnął potwierdzić swą wierność Stolicy Piotrowej i chce unii z Rzymem tak mocno, jak i inni prawosławni na Rusi. Wyrażał swoją bezgraniczną radość z powodu zakończenia schizmy w Kościele zachodnim i uznanie dla papieża, że zdołał uśmierzyć wszelkie spory w wierze katolickiej, dzięki czemu „okręt Piotrowy”, umocniony i bezpieczny, „zakotwiczył w porcie po tak wielkiej burzy”. Reprezentant Cerkwi ruskiej ujrzał zatem to, czego pragnął, czyli pokój w Kościele (zachodnim), tak pożądanym wobec wielkich szkód, jakie przynosi schizma. Podkreślając niezwykłą gorliwość w wierze Witolda i Jagiełły oraz ich szczególnie przywiązanie do tronu Piotrowego (*devotissimos principes sacrorum pedum*

<sup>39</sup> Ulrich von Richental. *Chronik des Constanzer Konzils 1414 bis 1418*, Hrsgb. von M.R. Buck, Tübingen 1882, s. 136. Na nietypowe ubiory delegacji ruskiej zwrócili też uwagę niektórzy kronikarze pruscy, m.in. Johann Lindenblatt, który wspomina o „ruskim biskupie i jego prałatach z niezwykłą świtą w dziwnych strojach”, zob. *Scriptores rerum prussicarum. Die Geschichtsquellen der Preussischen Vorzeit bis zum Untergange der Ordensherrschaft*, Hrsgb. von T. Hirsch, M. Töppen und E. Strehlke. t. III, Leipzig 1866, s. 376.

<sup>40</sup> Ulrich von Richental. *Chronik...*, s. 133, 138–141. Jurij Biegunow zwraca uwagę, że może to być jeden z wcześniejszych tak obszernych i dokładnych opisów słowiańskiej liturgii prawosławnej w źródłach łacińskich. Na podstawie relacji Richentala opisuje ją też ponad wiek później szwedzki joannita Johann Strumpff w swojej wersji kroniki soboru w Konstancji (Zürich 1541), zob. Ю.К. Бегунов, op.cit., s. 216–219.

<sup>41</sup> Niewykluczone, że Rvačka mógł zostać polecony Cambłakowi jako tłumacz i przewodnik przez delegację Pawła Włodkowica, rektora Akademii Krakowskiej, który kształcił się w Padwie i również w Pradze, zob. M. Heppell, *The Ecclesiastical Career of Gregory Camblak*, London 1979, s. 98; J. Kadlec, *Mistr Mařík Rvačka [w:] Husitství – Reformace – Renaissance. sborník k 60. narozeninám Františka Šmahela*, wyd. J. Pánek i in., t. I, Praga 1994, s. 388–389.

<sup>42</sup> Zob. H. Likowski, *Kwestya unii Kościoła wschodniego z zachodnim na soborze konstanckim*, „Przegląd Kościelny” 1906, V, t. IX, s. 171–172; A. Prochaska, *Sobór w Konstancji*, Kraków 1996 (wyd. II), s. 63–64; A. Naumow, op.cit., s. 77–79.

tuorum), metropolita wyraził swe pragnienie unii, umocnione jeszcze ostatnio wielce budującym przykładem starań władców Polski i Litwy. Zapewniał też, że zwraca się do papieża w imieniu rzeszy wiernych prawosławnych, zamieszkujących ziemie ruskie, oraz cesarza konstantynopolitańskiego i patriarchy (oraz wielu greckich chrześcijan), w których imieniu również występuje. Tak więc, na kolanach (!) błagał swoich świeckich panów, aby pozwolili mu pojechać do papieża i samemu prosić o łaskawe wsparcie dla idei unii między Kościołem orientalnym i Kościołem Rzymskim. Podkreślając po raz kolejny ich niezwykle zasługi dla krzewienia chrześcijaństwa na Litwie i Żmudzi, wyjawiał godne wszelkich pochwał motywy starań Witolda i Jagiełły, aby „narody, które podlegają ich władzy i odłączone są od łona świętego Kościoła Rzymskiego, zostały przyprowadzone do jedności Kościoła”. Zaraz jednak dodaje, że jeśli miałyby rzeczywiście dojść do tego dzieła, „to niech stanie się to drogą zwyczajną i kanoniczną, czyli poprzez sobór kościelny; niech każda z dwóch stron przyśle ludzi doświadczonych i znających prawo, którzy będą mogli dyskutować o sprawach wiary”. W kolejnych zdaniach mówca ponagla papieża do szybkiego działania, przypominając, że powinien kroczyć drogą wyznaczoną mu przez apostołów Piotra i Pawła, a w gorliwej trosce o rozszerzenie wiary i Kościół zjednoczony godzi mu się dorównać jego świątobliwym poprzednikom. Kończąc, wzywa, aby jak najrychlej zostali wysłani na Wschód ludzie sposobni, „którzy by swą kwiecistą wymową i swoim świętym żywotem zachęcili te narody i przyciągnęli je do jedności świętej matki Kościoła”. Pragnienie tego świętego dzieła skłoniło go więc do trudu, aby udać się przed oblicze Ojca Świętego, w którym – jak zapewnia – spodziewa się ujrzeć przychyłność i błogosławieństwo dla idei unii oraz zgodę na jej zawarcie jeszcze przed swym wyjazdem<sup>43</sup>.

Audienca zakończyła się kurtuazyjną pochwałą szlachetnych intencji metropolity i papieską obietnicą zajęcia się przedstawioną sprawą, sposobem jej realizacji w przyszłości oraz wyznaczeniem dnia nowego spotkania. Następnie zostały odczytane listy króla polskiego i wielkiego księcia, po czym posłowie pożegnali się z papieżem, będąc dopuszczonymi do zwyczajowego ucałowania nóg, rąk i twarzy papieskiej<sup>44</sup>.

Na podstawie przedstawionego tu materiału należałoby sądzić, że Grzegorz Cambłak zdecydowany był bezwarunkowo przejść pod jurysdykcję biskupa Rzymu, co jest jednakowoż trudne do objaśnienia, biorąc pod uwagę pozostałe źródła ilustrujące jego eklezjologiczne poglądy. Od dawna znany jest nauce słowiański tekst laudacji, jaką wygłosił metropolita kijowski w Konstancji (Biblioteka Litewskiej Akademii Nauk w Wilnie, sygn. F 19–105 [dawna 199], XVI w.)<sup>45</sup>. Analiza tekstologiczna tego zabytku wykazuje

<sup>43</sup> H. Finke, *Forschungen und Quellen zur Geschichte des Konstanzer Konzils* (Paderborn 1889), s. 238–240; Ю.К. Бегунов, op.cit., s. 179–184. Zupełnie podobna w wymowie jest inna relacja z tej audiencji, jaką w sprawozdaniach słanych z soboru Uniwersytetowi wiedeńskiemu zawarł inny czeski teolog – Piotr z Pulki (Petrus de Pulka, 1370–1430), zob. F. Firnhaber, *Petrus de Pulka, Abgesander der Wiener Universität am Concilium zu Constanx*, „Archiv für Kunde österreichischer Geschichtsquellen” 1856, Bd. XV, Wien, s. 68; Ю.К. Бегунов, op.cit., 190–191.

<sup>44</sup> Ibidem.

<sup>45</sup> Zob. А.И. Яцимирский, *Григорий Цамбак...*, s. 195–202; H. Likowski, op.cit., s. 174–175; А. Наумов, op.cit., s. 73; tekst mowy wydał Н.К. Никольский, *Материалы для истории древнерусской духовной письменности*, „Известия Отделения русского языка и словесности Императорской академии наук” 1903, 8/2, s. 70–75; to samo w: „Сборник Отделения русского языка и словесности Императорской академии наук” 1907, 32/4, s. 147–152; później jeszcze К. Мечев, *Речь Григория Цамбака на Церковном соборе в Констанце*, „Bulgarian Historical Review” 1981, z. 4, s. 90–93, a ostatnio

niezbicie czysto ortodoksyjną (prawosławną) orientację jej autora, który w żadnym miejscu nie daje wyrazów swego poparcia dla idei prymatu papieskiego czy katolickiego ekskluzywizmu<sup>46</sup>. W „Słowie pochwalnym ku czci ojców soboru w Konstancji” Grzegorza Cambłaka pobrzmiewają za to wyraźnie nuty koncyliarystyczne oraz propozycja powrotu do jedności na zasadach, jakimi kierował się Kościół w pierwszym tysiącleciu. W finale tej oracji autor powiada:

„Ale jak z mocą działającego w Was Ducha dokonaliście tego wielkiego i ważnego, a zgodnego z Waszym umiłowaniem mądrości, dzieła, tak też wysłuchajcie mej prośby i postarajcie się z **takim samym zapalem i za sprawą tegoż Ducha** zjednoczyć to, co od siebie oddalone i, **zgodnie z tradycją Ojców**, w jedno złączyć ciało Kościoła, od tylu lat przez zawiść diabelską rozdarte, przywracając **pierwotny ład**” [k. 366]<sup>47</sup>.

Tak więc Grzegorz mówi o jedności, a nie unii, rozumianej błędnie przez stronę katolicką, jako przejście Kościoła grecko-słowiańskiego pod rzymski pastorał. Takie postawienie sprawy nie mogło oczywiście znaleźć uznania ani w oczach papieża, ani większości przekonanych o wyższości swej wiary ojców soborowych, a to zapewne ostatecznie przesądziło o fiasku całej misji.

Jakiś czas temu bułgarska mediewistka Slawia Barlieva zwróciła uwagę, że z notatek kardynała Fillastrego wynika, iż na tej samej sesji soboru (43) zostały wygłoszone przez Rvačkę dwie mowy w imieniu metropolity kijowskiego, z których jedna była skierowana do papieża i króla Zygmunta (jej słowiańskiego wariantu – o ile taki istniał – nie znamy), a druga do soboru (jej pierwowzór stanowiłby wspomniany tu tekst wileński)<sup>48</sup>. Jeśli więc przyjmiemy tę wersję wydarzeń, to zrozumiały staje się brak bezpośrednich zwrotów do papieża i króla w „Słowie pochwalnym”, natomiast jej stylistyczno-ideowa odmienność od przedłożonej wówczas Marcinowi V na piśmie wersji łacińskiej pozwala uznać ją za bardziej wiarygodne źródło ilustrujące rzeczywiste stanowisko Cambłaka w sprawie zjednoczenia Kościoła.

Czy zatem odczytana przed papieżem Marcinem V mowa łacińska żadną miarą nie odzwierciedla prawdziwych intencji delegata Jagiełły i Witolda? Przy wnikliwej analizie wypada stwierdzić, że nie można jednak całkiem kwestionować tożsamości głównej idei tego wystąpienia ze stanowiskiem wyrażonym przez Cambłaka w tekście słowiańskim. Zwróćmy uwagę na obecność w obu mowach tych samych elementów konstytutywnych, tj. alegorii płynącego korabia cerkiewnego, troski o prawdziwą jedność Kościoła oraz wezwanie do przerwania schizmy drogą soboru powszechnego i dyskusji dogmatycznej. Główna oś ideowa obu wystąpień pozostaje więc wciąż taka sama. Wątpliwości mogą budzić nie tyle stwierdzenia o szczerym pragnieniu unii Kościoła, jakie reprezentował Cambłak słowami Rvački, ale sposób realizacji tego zamierzenia (tj. zgoda na przyjęcie papieskiej obediencji oraz jej powszechne poparcie wśród Rusinów).

również Д. Кенанов, *Озареният Григорий Цамблак. По материали от Вилнюските ръкописни и старопечатни сборки*, Пловдив–Велико Търново 2000, s. 195–198.

<sup>46</sup> Zob. A. Naumow, op.cit., s. 73–77; J. Stradomski, *Sztuka oratorska w służbie idei zjednoczenia Kościoła w utworach przedstawicieli hierarchii prawosławnej w I. Rzeczypospolitej*, Południowosłowiańskie Zeszyty Naukowe. Język – Literatura – Kultura 2, [Łódź] 2005, s. 81–94.

<sup>47</sup> Niektóre fragmenty cytuję za: A. Naumow, op.cit., s. 75; podkreślenia moje – J.S.

<sup>48</sup> Zob. С. Бърлиева, *За словата на Григорий Цамблак, произнесени пред събора в Констанц*, Południowosłowiańskie Zeszyty Naukowe. Język – Literatura – Kultura 2, [Łódź] 2005, s. 71–80.

Daleki byłbym jednak od kategorięcznego osądzania czeskiego teologa o celowe przeinaczenie mowy Cambłaka<sup>49</sup>, który przecież w pełni był uzależniony od kompetencji i usług swego tłumacza. A ten ostatni zapewne starał się dobrze wywiązać ze swego zadania i przełożył treść wystąpienia w taki sposób, aby mogło ono jak najlepiej spełnić swoją funkcję – wyrzucić odpowiednie wrażenie na papieżu i słuchaczach oraz zainteresować ich celem poselstwa, dlatego ubiera je w typowe dla środowiska łacinników zwroty i figury<sup>50</sup>. Cambłak nie był oczywiście w stanie skorygować tego tak daleko odbiegającego intencjami i swym stylem przekładu, jednak spod grubej warstwy filozoficznych figur retorycznych wyłania się przecież ten sam postulat powrotu do dawnej jedności, możliwy do realizacji poprzez przeprowadzenie równoprawnej debaty soborowej w sprawach różnic w wierze.

Przedstawiona w ten sposób droga do zawarcia unii naturalnie nie mogła znaleźć uznania w oczach Marcina V, który dążył już do umocnienia swej supremacji nad soborem. Ponadto metropolita kijowski, zgodnie z tym co pisał król polski, otrzymał pełnomocnictwo do „przedstawienia i wyłożenia **najlepszych** sposobów i dróg, jakimi on [tj. Cambłak – J.S.] i jego [wierni] mogliby **powrócić** do jedności Kościoła”<sup>51</sup>. Trudno się więc dziwić, że na ostatnich dwóch sesjach soboru (marzec–kwiecień 1418) sprawa unii nie była już poruszana, co świadczy o braku zainteresowania tym problemem zarówno ze strony papieża, jak i kardynałów.

Delegacja metropolity kijowskiego pozostała w Konstancji zapewne do zakończenia obrad soborowych (22 kwietnia), oczekując bezowocnie na realizację unii, po czym – przez Regensburg, Pragę, Kraków i Lwów – wróciła na Ruś. Z księgi wydatków dworu krakowskiego wiadomo, że w początkach maja (5 maja) Cambłak był w Krakowie, a w nocy z 17 na 18 ruszył konno do Miechowa, gdzie podówczas przebywał król Władysław<sup>52</sup>. Jagiełło zapewne chciał z ust samego metropolity dowiedzieć się o przebiegu misji i jej (marnych) owocach, choć w perspektywie wydarzeń całego soboru należy stwierdzić, że dla króla bilans zysków i strat był zdecydowanie dodatni. Spór z Krzyżakami można było uznać za wygrany, a wizerunek władców polsko-litewskich

<sup>49</sup> Wypada mi się w tym miejscu wycofać z zajmowanego niegdyś takiego stanowiska, na które wpłynęły w dużym stopniu wnioski wysnute przez innych badaczy tego zagadnienia, zob. J. Stradomski, op.cit., s. 87.

<sup>50</sup> Na przykład stosuje przydawkę *sancte* jedynie w odniesieniu do Kościoła Rzymskiego, zwyczajową tytulaturę papieską i liczne zwroty podkreślające jego pozycję w Kościele katolickim (*summo et indubitato pontifici et vero vicario Jhesu Christi*).

<sup>51</sup> [...] *tractaturus sinceriter oblaturusque modos et vias propicias, per quos et quas se cum suis reintegrare intendit unitati ecclesie*. (List Władysława II do Marcina V z 1 stycznia 1418 roku odczytany na audyencji generalnej w dniu 22 lutego 1418 roku) [w:] *Codex epistolaris saeculi XV*, t. II. *Collectus opera A. Lewicki (Monumenta medii aevi historiae, res gestas Poloniae illustrantia*, t. XII), Kraków 1891, s. 99–100 (podkr. moje – J.S.). Król Jagiełło, podkreślając intelektualne i duchowe walory swego reprezentanta, prosił także papieża o należyte przyjęcie Grzegorza i udzielenie mu „zbawiennych pouczeń” oraz przyjęcie do Kościoła Rzymskiego (*Propter quod ecce virum insignem moribus et sciencia in greco et ruthenico lingwagiis et aliis juxta sui ritus decenciam virtutibus multipliciter peditum [...] Quem quidem Gregorium dum pedibus apostolicis se presentaverit, placeat et paternis favoribus et salutaribus attollere consiliis et demum in sinu sanctae Romane ecclesie paternaliter confovere*), ibidem.

<sup>52</sup> *Item feria tertia proxima post festum Penthecostes recessit ad noctem Mechouiam equitando ad dominum Regen*, zob. *Rachunki dworu króla Władysława Jagiełły i królowej Jadwigi lat 1388–1420*, wyd. Fr. Piekosiński, Kraków 1896 (*Monumenta medii aevi historiae, res gestas Poloniae illustrantia*, t. XV), s. 521.

jako gorliwych katolików został obroniony i utrwalony poprzez kolejne papieskie przywileje<sup>53</sup>. Papiestwo wyraźnie przychyliło się do pomysłu latynizacji i wchłonięcia prawosławnej Rusi, a przez to odrzuciło koncepcję soborową, do której tak życzliwie swego czasu odnosił się król polski<sup>54</sup>. Przy tak nakreślonej linii eklezjologicznej, dla metropolity Grzegorza nie było już miejsca; wrócił więc najpewniej pod koniec maja 1418 roku na Litwę (do Wilna?), a następnie do Kijowa, gdzie zmarł w czasie zarazy morowej zimą 1419/1420<sup>55</sup>. Witold zmuszony był wobec tego do uregulowania stosunków z Focjuszem i przyznania mu prawa do metropolii kijowskiej. Utworzenie niezależnej Cerkwi litewskiej zakończyło się, jak widać, niepowodzeniem, a sam Focjusz przyjechał wkrótce do Nowogródka (1 czerwca 1420), by objąć władzę nad zachodnimi diecezjami. Promoskiewskie sympatie kolejnych zwierzchników Cerkwi „kijowskiej i całej Rusi” oraz nasilające się z czasem tendencje antykatolickie sprawiły, że w ruskich latopisach opinie o Grzegorzcu Cambłaku są zasadniczo nieprzychylnie, a kolejni nowo obierani metropolici moskiewscy jeszcze do końca XVI wieku będą podczas chirotonii odmawiać kanonicznej z nim wspólnoty<sup>56</sup>. A mimo to, prawdopodobnie jeszcze za życia Cambłaka, a najpóźniej tuż po jego śmierci, w ruskich rękopisach pojawia się tzw. *Księga Grzegorza Cambłaka*. Jest to składający się najczęściej z 18 utworów zbiór homilii przeznaczonych na największe święta wschodniochrześcijańskiego kalendarza liturgicznego, który stanowi coś w rodzaju autorskiego panegiryka. Jest to bodajże jedyny słowiański twórca średniowieczny, którego dzieła tworzą podobną całość, zwłaszcza że *Księga Grzegorza Cambłaka* spotykana jest nie tylko jako część zborników, ale także pozycja oddzielna. Jest to przypadek bez analogii w słowiańskim średniowieczu, porównywalny tylko do przekładów pism św. Jana Chryzostoma (*Pszczola*, *Złatostruj*, *Izmaragd*), co musi świadczyć o znacznej popularności kazań metropolity. Zresztą o wysokim autorytecie, jakim cieszyły się słowa pochwalne Grzegorza Cambłaka, świadczy też fakt umieszczania ich w zbornikach zawierających utwory homiletyczne greckich Ojców Kościoła, czego skutkiem (choć rzadkim) było traktowanie ich autora, jako postaci również kanonizowanej!<sup>57</sup> A wszystko to dotyczy przecież twórcy, którego przynajmniej dwukrotnie obłożono kościelną anatema. Należy wszakże podkreślić, że zatargi Cambłaka z hierarchami Cerkwi prawosławnej nigdy nie miały charakteru dogmatycznego ani obrzędowego, lecz wyłącznie jurysdykcyjny, a rzucane na metropolitę

<sup>53</sup> Papież Marcin V potwierdził w specjalnym liście do króla, otrzymany niegdyś od papieża Jana XXIII, wikariat generalny i pontyfikalny w podległych mu ziemiach Wielkiego Nowogrodu i Pskowa oraz objął nim również osobę księcia Witolda, zob. *Annalium ecclesiastici Caesaris Baronii continuatur Odoricus Raynaldus*, t. XVIII, Coloniae 1691; przedruk fragmentów: Ю.К. Бегунов, op.cit., s. 186–187, 188.

<sup>54</sup> Jeszcze metropolita Cyprian proponował w imieniu króla patriarsze ekumenicznemu zwołanie soboru obu Kościołów w jednym z miast Rusi Litewskiej lub Koronnej, na którym przeprowadzona by została debata na temat drogi powrotu do jedności, zob. Т.М. Трајдос, op.cit., s. 218.

<sup>55</sup> Śmierć metropolity w tym roku poświadczają XV-wieczne latopisy ruskie: (Новгородская I) *Новгородская I летопись старшего и младшего изводов*, под ред. и с предисловием А.Н. Насонова, Москва–Ленинград 1950, s. 412; (Новгородская IV) ПСРЛ, т. IV, ч. 1, вып. 2, Ленинград 1925, s. 246; (Никоновская летопись) *Полное собрание русских летописей*, изд. по высочайшему повелению имп. Археологической комиссии, т. XI. Санктпетербургъ 1897, s. 235; taka informacja znajduje się też w nosie marginalnej tetraewangelii z XVI wieku z monasteru św. Pawła na Athosie, zob. К.П. Дмитриев-Петкович, *Обзор афонских древностей*. ЗАН, VI, Санктпетербургъ 1865, 4, s. 33.

<sup>56</sup> Zob. Ю.К. Бегунов, op.cit., s. 199, 200, 204.

<sup>57</sup> Zob. Н. Дончева-Панайотова, op.cit., s. 59, 246–281, s. 340–341.

oskarżenia o prołacińskie sympatie nie wytrzymują, jak widzieliśmy, konfrontacji z prezentowanym przez niego stanowiskiem. Mimo to kontrowersyjna postać Grzegorza Camblaka powróci jeszcze do międzykonfesyjnych sporów w niemal półtorawiekowej polemice wywołanej zawarciem unii brzeskiej (1596). To jest już jednak temat na zupełnie osobne studium.

### **THE LITERARY, POLITICAL, AND RELIGIOUS WORK OF THE ORTHODOX METROPOLITAN OF KIEV GRIGORIJ CAMBLAK IN THE LIGHT OF HIS CONTEMPORARY SOURCES**

#### Summary

The Kiev metropolitan Grigorij Camblak is an interesting figure in the Slavic Middle Ages. Formed spiritually and creatively by the Tynovo literary circle, he was compelled to leave Turkish-occupied Bulgaria and search for a more favorable environment in other Orthodox countries. Wherever he went (Byzantium, Mount Athos, Serbia, Moldavia, Poland [„Crown”], and the Grand Duchy of Lithuania), he left behind him traces of political and Orthodox-religious involvement, and literary works of extraordinary beauty. The latter became unquestionable models of Old-Church-Slavonic hesichastic writing and assured Grigorij Camblak a permanent place in the history of national literatures of Orthodox Slavs. He was involved in reinvigorating the idea of a union of Christian states which would aim to drive Islam out of Europe and to liberate Balkan Slavs from Turkish subjugation. After he controversially rose to the rank of metropolitan (1415-1420), Camblak became engaged in building a distinctive image of the Kievan Orthodox Church through close contacts with southern Slavdom on the plane of spirituality, religious literature, and worship of saints. Instructed by the Grand Duke Witold of Lithuania and Polish king Władysław II Jagiełło, Grigorij Camblak took part in the Council of Constance in 1418, charged with the difficult task of forging a church union. Distinct traces of his political, literary, and religious work are seen in more than a dozen sources from the period (15th-16th centuries), which offer first-hand evidence in any attempt to reconstruct the biography of this remarkable man. The article discusses the picture of the Kiev metropolitan as it arises out of accounts by his contemporary observers and commentators.